

## 2. niedziela wielkanocna B



*Jeden duch i jedno serce ożywiały wierzących.  
Nikt z nich nie cierpiał niedostatku. (Dz 4,32.34)*

### Pierwsze czytanie

*Dzieje Apostolskie 4,32-35*

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

### Drugie czytanie

*1 Jana 5,1-6*

Najmilsi, każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą.

### Ewangelia

*Jan 20,19-31*

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!" A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie

Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane". Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!" Ale on rzekł do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę".

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: "Pokój wam!" Następnie rzekł do Tomasza: "Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym". Tomasz Mu odpowiedział: "Pan mój i Bóg mój!" Powiedział mu Jezus: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

## Do refleksji

*"Widzieliśmy Pana!" Zmartwychwstały ukazał się Apostołom, pokazał im swoje rany, udzielił im swojego Pokoju i jednocześnie – w pewien przed-zesłaniowy sposób – udzielił im Ducha, który poprzez ich ręce miał spełniać Boże dzieło zbawienia. Podczas tego spotkania nie było jednak Tomasza. Cechujący się mocnym i prostolinijnym charakterem zajmuje jasną pozycję: "Jeżeli nie zobaczę, nie uwierzę!" Tomasz jest szczery, otwarty i niezależny – takim znamy go z kilku miejsc w Ewangelii, w których pojawia się z imienia. Nie było rzeczą łatwą nakłonić go do podjęcia ryzyka zawierzenia. Jego charakter, jego zapotrzebowanie na coś konkretnego, coś do ręki, jego wątpliwości wobec każdej ideologii, która nie jest nośna w codzienności, są bardzo bliskie nam, ludziom końca XX wieku, którzy nastawieni jesteśmy tak bardzo na to, co wymierne, policzalne, dające się udowodnić, aby móc uwierzyć. Jezus rozumie jednak osobowość Tomasza i osiem dni później łapie go za słowo: "Wyciągnij rękę i włoż ją do mojego boku i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym".*

*Jak odnosimy się do wyzwania stawianego przez Zmartwychwstałego? Czy poprzestajemy na grzecznym i obojętnym świętowniu Liturgii Wielkanocnej oraz pobożnym powtarzaniu: "Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli?" Czy też próbujemy podjąć doświadczenie Tomasza jako swoje, by stanąć twarzą w twarz z Jezusem Chrystusem i Jego Zmartwychwstaniem?*

*To, co w wierze najbardziej zdumiewa, to to, że każdemu z nas udzielana jest zdolność zawierzenia, uwierzenia nawet rzeczom niemożliwym. Jeśli ten Boży dar podejmujemy poważnie i jeżeli czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby urzeczywistnić niewiarygodne, wówczas nasza wiara będzie rzeczywiście góry przenosić, wówczas Zmartwychwstały będzie i dla nas rzeczywistością – "Moim Panem i moim Bogiem".*